

Łaguna-Raszkievicz Kamilla

## WIELOETNICZNE ŚRODOWISKO SZKÓŁ POWSZECHNYCH W BIAŁYMSTOKU NA TLE ZAŁOŻEŃ PROGRAMOWYCH II RP<sup>1</sup>

*Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozpoczęło odbudowę polskiego szkolnictwa, które odpowiadałoby społeczno-politycznym potrzebom kraju. Równie ważne było dookreślenie koncepcji wychowawczych oraz ram programowych. Toczono wówczas także spory o politykę oświatową wobec mniejszości narodowych i wyznaniowych zamieszkujących Polskę. W zakresie ustaleń prawnych odnoszących się do szkół powszechnych ważnymi aktami była konstytucja marcowa z 1921 r. i kwietniowa z 1935 r. Podobnie jak w całym kraju, także w Białymstoku pedagodzy skupieni wokół Towarzystwa Pomocy Szkołom Polskim podjęli pracę nad utworzeniem w mieście szkolnictwa powszechnego. W okresie międzywojennym w mieście funkcjonowały na poziomie elementarnym szkoły publiczne i prywatne. Do prywatnych uczęszczały głównie dzieci pochodzenia mojżeszowego. Obok typowych placówek oświatowych na poziomie podstawowym Białystok mógł się poszczycić innymi oryginalnymi jak na ówczesne czasy instytucjami: Miejskim Centralnym Ogrodem Szkolnym oraz szkołą na powietrzu dla dzieci zagrożonych gruźlicą. W szkołach publicznych uczyły się dzieci różnych wyznań, tworząc w wielu przypadkach wieloetniczną wspólnotę nauczycieli i uczniów. Wspomnienia absolwentów białostockich szkół powszechnych przywołujące atmosferę środowiska szkolnego burzą stereotyp, że różnice religijne i kulturowe mogą ludzi jedynie dzielić.*

**Słowa kluczowe:** białostockie szkoły powszechne, wielokulturowa socjalizacja, spotkania na pograniczu kulturowym.

*After regaining the independence in 1918 in Poland, the Ministry of Religion and Public Education began to reconstruct the Polish education system which would respond to socio-political needs of the country. Of similar importance was to further determine the educational concepts and programme framework. Concurrently, the dispute was carried on the world politics towards ethnic and religious minorities inhabiting Poland. The March Constitution from 1921 and the April Constitution from 1935 were significant acts in relation to legal resolutions concerning public schools. Similarly to the rest of the country, the Białystok educators centred around the Association for School Help committed themselves to establish common education in the city. In the inter-war period there existed public and private elementary schools. Private schools were mostly attended by children of the Jewish descent. Apart from typical elementary level educational facilities, Białystok could proud itself in institutions which were unconventional at the time: Central Public School Garden and an open air school for children infected with tuberculosis. Public schools gathered children of many denominations often creating multi-ethnic communities of teachers and pupils. The memories of public schools graduates evoking the atmosphere of the school environment abolish the stereotype that religious and cultural differences can only divide people.*

**Key words:** Białystok common schools, multicultural socialization, meetings on the cultural boarder.

Celem artykułu jest opisanie środowiska wybranych białostockich szkół elementarnych. Były one przykładem możliwości funkcjonowania wieloetnicznej społeczności nauczycieli i uczniów. Przedstawiono także założenia programowe szkolnictwa II Republiki Polskiej (II RP) oraz realia odbudowy instytucji oświaty po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Istotnym dopełnieniem poniższego tekstu są wspomnienia byłych absolwentów białostockich «powszechniaków».

Środowiskiem społecznym, które obok domu rodzinnego zawsze miało ogromny wpływ na kształtowanie się postaw i przekonań dzieci i młodzieży, jest szkoła. W jej atmosferze kreującej określone wartości dokonuje się weryfikacja norm przekazanych w rodzinie, budowane są wspólnie z uczniami i przez uczniów płaszczyzny wzajemnej akceptacji, porozumienia i integracji. Szczególne funkcje pełni szkoła działająca w realiach pogranicza kulturowego, w tym obszarze potwierdzany jest nieustannie kontekst i znaczenie specyfiki odmienności. Efekty będące owocem interpretacji otaczającej rzeczywistości pogranicza mogą spowodować korzyści w postaci narodzin wspólnoty łączącej kultury i pokolenia lub stać się źródłem strat skutkujących konfliktami i tarciami międzygrupowymi.

Okres Drugiej Rzeczypospolitej był czasem wyczerpanej pracy i towarzyszącej jej ofiarności całego społeczeństwa zmierzającej do odbudowy politycznej, gospodarczej i kulturalno-oświatowej niezależności. Na kilka lat przed wybuchem wojny u progu nowego roku szkolnego minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wojciech Świętosławski przypominając młodzieży o znaczeniu całkowitego poświęcenia się w służbie dla Ojczyzny, powiedział: «czasy obecne wymagają, aby bohaterami czynu i ofiarnej pracy stali się

<sup>1</sup> Artykuł jest w niewielkim stopniu zmienionym fragmentem pracy doktorskiej pt. «Pamięć społeczna o relacjach polsko-żydowskich w Białymstoku – perspektywa edukacji międzykulturowej», obronionej w czerwcu 2011 r. na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Warszawskiego.

wszyscy obywatele, aby też wszyscy zrozumieli, że niewola polityczna lub ekonomiczna, ubóstwo kultury lub nawet niedostatecznie rozwinięte formy życia zbiorowego są lub stać się mogą z czasem zaprzepaszczeniem Narodu i Państwa»<sup>1</sup>.

Władze oświatowe w pierwszych latach funkcjonowania młodego państwa borykały się z wieloma problemami. Do zadań najpilniejszych należały: ujednoczenie pozaborowego szkolnictwa (hasło szkoły jednolitej i demokratycznej)<sup>2</sup>, rozbudowa sieci szkół państwowych (bazy materialnej i lokalowej) – służąca upowszechnianiu dostępu do oświaty zwłaszcza na poziomie podstawowym i średnim, co związane było również z obniżeniem poziomu analfabetyzmu w kraju<sup>3</sup> – oraz zadbanie o odpowiedni poziom wykształcenia kadry nauczycielskiej. Pierwszymi aktami prawnymi inicjującymi tworzenie systemu szkolnictwa powszechnego, w rozłożonej w czasie realizacji zmian, były dekrety z 7 lutego 1919 r. o obowiązku szkolnym i kształceniu nauczycieli szkół powszechnych<sup>4</sup>. Jeden z nich zapowiadał nałożenie obowiązku szkolnego na wszystkie dzieci w przedziale wiekowym od 7 do 14 lat. Zgodnie z jego dyrektywami nauka w szkole powszechnej miała trwać 7 lat. Dekret o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych zapowiadał powołanie do życia 5-letnich seminariów nauczycielskich połączonych ze szkołami ćwiczeń<sup>5</sup>. Innymi ważnymi z punktu widzenia rozwoju szkolnictwa elementarnego były regulacje prawne w randze ustaw z 1922 r. dotyczące zakładania, utrzymywania oraz budowy publicznych szkół powszechnych. W myśl postanowień tychże ustaw koszty związane z budową szkolnictwa elementarnego zostały scedowane na Skarb Państwa oraz samorządy miast i wsi<sup>6</sup>. Kolejnym krokiem w kierunku ujednoczenia systemu oświatowego i wprowadzenia obowiązku szkolnego na poziomie siedmioletniej szkoły powszechnej było wprowadzenie w życie reformy przygotowanej pod kierunkiem ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Janusza Jędrzejewicza w 1932 r. Projekt reformy wprowadzał trzystopniowe szkoły elementarne oraz 3-klasowe licea pedagogiczne, których podbudową było gimnazjum ogólnokształcące. Zrezygnowano z 5-letnich seminariów nauczycielskich, co wiązało się z dbałością o jakość systemu kształcenia kadry pedagogicznej szkół powszechnych<sup>7</sup>.

Okres Drugiej RP był również czasem, kiedy starano się stworzyć koncepcje wychowania odpowiadające potrzebom społeczno-politycznym odrodzonego państwa oraz dookreślić ideał obywatela<sup>8</sup>, któremu miał być podporządkowany proces wychowania polskiej młodzieży. Wpływy tych koncepcji były widoczne w treściach nowo powstałych programów szkolnych i podręczników. Zasadniczymi nurtami ówczesnych ideologii wychowawczych były koncepcje wychowania państwowego i narodowego. Pierwsza z nich miała największe grono zwolenników w obozie sanacji – przyjęła formę kultu państwa, wzorem młodzieży uczyniła postać i zasługi Marszałka Józefa Piłsudskiego<sup>9</sup>. Za główny cel wychowania państwowego uznało dążenie do wykształcenia jednostek samodzielnych i twórczych, świadomych praw i obowiązków wobec Ojczyzny. Podkreślała także potrzebę solidaryzmu społecznego, konieczność uczenia się wzajemnego poszanowania wszystkich obywateli państwa polskiego, zwracała uwagę na wkład mniejszości narodowych w budowanie państwa<sup>10</sup> i bogactwa jego kultury. Zwolennicy drugiej z wymienionych koncepcji wychowawczych wywodzili się z kół endeckich, w których z czasem wyodrębniły się dwa kierunki: narodowo-chrześcijański i demokratyczno-obywatelski<sup>11</sup>. Dominującym elementem była idea narodu – nadrzędna wartość moralna i społeczna. Przyjęto, że najważniejszymi środowiskami wychowawczymi są: rodzina, szkoła i Kościół katolicki, które powinny ściśle współpracować z państwem. Propagowano hasła wychowania w duchu polskim, nie zgadzając się na szerzenie patriotycznych idei przez mniejszości narodowe i religijne. W Polsce międzywojennej można więc mówić o dwóch ścierających się ze sobą wizjach tożsamości: obywatelskiej i nacjonalistycznej. Pierwsza sięgała jagiellońskiej koncepcji Rzeczypospolitej – Ojczyzny Wielonarodowej. Od końca XVIII wieku swoje oblicze w Polsce ukazał nacjonalizm, który propagował ideę «Polski dla Polaków», i to wyłącznie katolików<sup>12</sup>.

<sup>1</sup> W. Świętosławski, Czego Polska oczekuje od swojej młodzieży?, «Głos Uczniowski» 1937, nr 4., s. 4.

<sup>2</sup> S. Mauersberg, Komu służyła szkoła w II Rzeczypospolitej? Społeczne uwarunkowania dostępu do oświaty, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988, s. 10.

<sup>3</sup> Zjawisko analfabetyzmu bardzo dotkliwie odcisnęło swoje piętno na społeczeństwie polskim Drugiej Rzeczypospolitej. Dane przytaczane przez wielu autorów mówią, że tylko dwie trzecie ludności polskojęzycznej oficjalnie umiało pisać i czytać po polsku. Wśród dzieci i młodzieży żydowskiej odsetek analfabetów był mniejszy. W 1931 r. w grupie powyżej 10 lat czytać i pisać potrafiło 82,8 % Żydów (J. Tomaszewski, Zarys dziejów Żydów w Polsce 1918-1939, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1990, s. 112).

<sup>4</sup> R. Wroczyński, Dzieje oświaty polskiej 1795-1945, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1987, s. 284.

<sup>5</sup> Tamże, s. 285.

<sup>6</sup> J. Szablicka-Żak, Szkolnictwo i oświata w pracach sejmiku ustawodawczego II Rzeczypospolitej, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997, s. 170.

<sup>7</sup> Por. L. Grochowski, Studia z dziejów polskiej szkoły i pedagogiki lat międzywojennych. Wydawnictwo «Żak», Warszawa 1996, s. 157.

<sup>8</sup> H. Konopka, Koncepcje wychowawcze II Rzeczypospolitej, «Gryfita» 1996, nr 2, s. 9.

<sup>9</sup> S. Mauersberg, Komu służyła szkoła..., s. 26.

<sup>10</sup> Tamże, s. 27.

<sup>11</sup> H. Konopka, Koncepcje wychowawcze..., s.9.

<sup>12</sup> J. Tokarska-Bakir, Rzeczy mgliste, Wydawnictwo Pogranicze, Sejny 2004, s. 163-164.

Podczas odbudowy systemu szkolnictwa w II RP zarówno w kręgach organizacji nauczycielskich, jak i partii politycznych toczono liczne spory o jego oblicze ideowe. Na początku lat dwudziestych trzy największe kluby poselskie miały sprecyzowane programy oświatowe. Prawica, którą początkowo tworzyły Sejmowy Związek Ludowo-Narodowy, Chrześcijańska Demokracja i Narodowe Stronnictwo Ludowe, kładła nacisk na narodowy i wyznaniowy charakter szkoły; głosiła ponadto hasła oświatowe, żądając stworzenia obowiązkowego i bezpłatnego szkolnictwa powszechnego. Stronnictwa centrowe, z których najsilniejsza pozycję miało PSL «Piast», opowiadały się między innymi za zrównaniem szans w dostępie do oświaty dzieci chłopskich oraz rozbudową szkół zawodowych, zwłaszcza rolniczych. Trzecią siłą ideologiczną była lewica: PPS, PSL «Wyzwolenie» i PSL-Lewica, wysuwała postulaty powszechnego, obowiązkowego, świeckiego i bezpłatnego kształcenia na wszystkich poziomach, ustawowego zapewnienia pomocy materialnej dla biednej młodzieży ze szkół średnich i wyższych, a dla ich młodszych kolegów odzieży, pomocy naukowych i żywienia<sup>1</sup>.

Dużo kontrowersji, zwłaszcza wśród ugrupowań prawicowych, budziła polityka oświatowa wobec mniejszości narodowych i wyznaniowych, w tym mniejszości żydowskiej, będącej drugą (7,7% ogółu mieszkańców) co do wielkości (po Ukraińcach) społecznością w Drugiej Rzeczypospolitej<sup>2</sup>. Ministerstwo Wyznań i Oświecenia Publicznego (MW i OP) nigdy nie zajęło jednoznacznego stanowiska w sprawie szkolnictwa mniejszości narodowych i wyznaniowych<sup>3</sup>. Jedynym gwarantem przestrzegania praw mniejszości narodowych i religijnych było respektowanie przez rząd polski traktatu mniejszościowego (Mały Traktat Wersalski) z 28 czerwca 1919 r. Innymi ważnymi aktami prawnymi zapewniającymi wszystkim obywatelom państwa podstawowe prawa obywatelskie, obowiązkową i bezpłatną naukę w zakresie szkoły powszechnej<sup>4</sup> była konstytucja marcowa, uchwalona w 1921 r., oraz kwietniowa z 1935 r.<sup>5</sup>. Rzeczywistość okazała się jednak bardziej skomplikowana zwłaszcza w przypadku mniejszości żydowskiej, której zdaniem pomoc materialna i ustawowa rządu polskiego nie była zadawalająca.

Prace nad organizowaniem szkolnictwa powszechnego rozpoczęto w Białymstoku jeszcze w 1915 r. Wówczas z inicjatywy grupy działaczy społeczno-oświatowych rozpoczęło działalność Towarzystwo Pomocy Szkołom Polskim w Białymstoku<sup>6</sup>. Była to jedyna wówczas instytucja, wspomagana dorywczo przez Komitet Oświecenia z Warszawy, utrzymująca z własnych środków polskie szkoły w mieście. Jednym z pierwszych efektów starań Towarzystwa było otwarcie w dniu 6 listopada 1915 r. pierwszej od 1830 r. szkoły elementarnej przy ulicy Kraszewskiego 13<sup>7</sup>. W szkole funkcjonowały cztery oddziały, w których naukę rozpoczęło 129 dzieci<sup>8</sup>. Jej kierownikiem został Michał Macoszko, zasłużony pedagog i społecznik, pełniący wiele funkcji społecznych. Był między innymi radnym wszystkich kadencji w latach 1919-1939, przewodniczącym zarządu Oddziału Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, jednym ze współorganizatorów polskich szkół elementarnych w mieście. O jego zaangażowaniu w rozwój powierzonej mu szkoły świadczyło złożone zobowiązanie do niepobierania przez okres dwóch miesięcy wynagrodzenia za pracę<sup>9</sup>. Palącym problemem organizatorów szkół elementarnych było uzupełnienie kwalifikacji kadry nauczycielskiej szkół elementarnych, dlatego staraniem Towarzystwa uruchomiono na początku 1916 r. kursy dokształcające, od 1918 r. ukończyło je 48 osób<sup>10</sup>. Mimo fali represji, jakie spadły na działaczy Towarzystwa ze strony okupacyjnych władz niemieckich, instytucja zdołała przetrwać. W 1920 r. zmieniła jedynie nazwę na Towarzystwo Przyjaciół Gimnazjum i funkcjonowała do wybuchu wojny w 1939 r.<sup>11</sup>.

Ziemie byłego zaboru rosyjskiego, do którego należał Białystok, były poddawane długoletniej systematycznej rusyfikacji. Jej skutki pogłębiło zniesienie przed I wojną przez władze zaborcze obowiązku szkolnego. Dlatego po odzyskaniu niepodległości podjęto wzmoczone wysiłki, aby narzuconą rzeczywistość zmienić dzięki przebudowie i reformie systemu oświaty elementarnej. Pierwszym w Odrodzonej Polsce inspektorem szkolnym okręgu białostockiego został Włodzimierz Tarło-Miziński<sup>12</sup>. Miał on do swojej dyspozycji Dozór Szkolny, w skład którego wybrano następujących lokalnych radnych: W. Kolendo, K. Kosińskiego, dr Ostrołęckiego i M. Matoszko. Działalność Dozoru miała polegać na dbaniu o finanse i lokale szkół, zaopatrywaniu w pomoc

<sup>1</sup> J. Szablicka-Żak, *Szkolnictwo i oświata...*, s. 35-37.

<sup>2</sup> Tamże, s. 133.

<sup>3</sup> Tamże, s. 171-172.

<sup>4</sup> Tamże, s. 128.

<sup>5</sup> M. Wierzbicki, *Polacy i Żydzi w zaborze sowieckim. Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach północno-wschodnich II RP pod okupacją sowiecką (1939-1941)*, Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2006, s. 14.

<sup>6</sup> W skład grupy inicjatywnej weszli między innymi: H. i A. Szredzińskie, Z. Szmidtówna, M. Matoszko, A. Rudziński, K. Kosiński (M. Goławski, *Towarzystwo Pomocy Szkół Polskich w Białymstoku*, w: *Jednodniówka na dwudziestolecie istnienia Państwowego Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta Białymstoku*, s. 3).

<sup>7</sup> Materiały Michała Matoszko, Archiwum Państwowe w Białymstoku, Zespół 885, Inw. II/103.

<sup>8</sup> M. Goławski, *Towarzystwo Pomocy...*, s. 4.

<sup>9</sup> Materiały Marii Kolendo, Archiwum Państwowe w Białymstoku, Zespół 750, Inw. II/92.

<sup>10</sup> M. Goławski, *Towarzystwo Pomocy...*, s. 6.

<sup>11</sup> Tamże, s. 7.

<sup>12</sup> Materiały Marii Kolendo..., Zespół 750, Inw. II/92.

materialną nauczycieli oraz prowadzeniu ewidencji<sup>1</sup>. Rok 1920 przyniósł kolejne zmiany administracyjne. Dla rozwoju szkół powszechnych powołano Radę Szkolną Okręgową. Do jej obowiązków należało: «1. rozciąganie nadzoru nad szkolnictwem elementarnym publicznym i prywatnym, 2. wyjednywanie środków na potrzeby szkolne i oświatowe oraz zarządzanie funduszami swego okręgu, 3. sprawowanie władzy zwierzchniej nad Dozorami Szkolnymi w gminach i Opiekami Szkolnymi, 4. badanie potrzeb szkolnych i oświatowo-kulturalnych swego okręgu i współdziałanie z Inspektorem Okręgowym i Dozorami Szkolnymi w sprawie czynienia zadość tym potrzebom»<sup>2</sup>. Dowodem na to, z jaką powagą, troską i zainteresowaniem szeroka rzesza mieszkańców podchodziła do rozwoju szkolnictwa w Białymstoku, jest fakt, że w skład Rady weszli «przedstawiciele Sejmiku Powiatowego, Rady Miejskiej, nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich, duchowieństwa katolickiego i innych wyznań, lekarz okręgowy, inspektor szkolny i starosta»<sup>3</sup>.

Organizowanie szkolnictwa powszechnego w Białymstoku określało ustawodawstwo państwowe, borykało się z wieloma problemami. Wśród najbardziej dokuczliwych wymienić należy ogromne trudności kadrowe<sup>4</sup> oraz finansowe, niedostateczna względem potrzeb liczba sal, budynków oraz ich wyposażenie. Dziennik Białostocki donosił, że w wielu szkołach brakowało nawet ławek<sup>5</sup>. Deficyt lokalowy próbowano zmniejszyć, wynajmując budynki w całości lub częściowo, które następnie starano się zaadaptować. Mimo starań odpowiednich władz gminy od końca lat dwudziestych do połowy trzydziestych własne budynki szkół zarówno publicznych, jak prywatnych wciąż należały do mniejszości. Szkoły zwykle miały do swojej dyspozycji budynki wynajęte w całości. Mieściły się w byłych domach mieszkalnych, nie przystosowanych do potrzeb szkolnych i nie spełniających podstawowych wymogów sanitarnych<sup>6</sup>.

W mieście w okresie międzywojennym funkcjonowało na poziomie elementarnym szkolnictwo publiczne<sup>7</sup> i prywatne. Szkoły dzieliły się na męskie, żeńskie i koedukacyjne. Wyjątkiem były żydowskie szkoły religijne, które w większości były szkołami męskimi<sup>8</sup>. Lokalna prasa pisała, że w Białymstoku w połowie 1919 r. w 9 funkcjonujących szkołach powszechnych uczyło się 1283 dzieci, pracowało w nich 34 nauczycieli<sup>9</sup>. W większości szkół, jak wskazują na to dane z przedwojennych roczników statystycznych, językiem nauczania był język polski. Na drugim miejscu plasowały się szkoły dwujęzyczne: z językiem polskim i hebrajskim lub polskim i żydowskim. Zdecydowaną mniejszością były żydowskie szkoły powszechne, w których językiem wykładowym był język hebrajski lub język żydowski. Uczniami szkół prywatnych na poziomie elementarnym były głównie dzieci wyznania mojżeszowego. Szeregi szkół publicznych zasilala w większości dziatwa pochodząca z rodzin katolickich, ewangelickich i prawosławnych.

Niewątpliwym dokonaniem białostockiego Inspektoratu Szkolnego w międzywojniu było przekształcenie szkół 4-klasowych w 7-klasowe. Spośród szesnastu szkół publicznych w roku szkolnym 1934/35 jedenaście charakteryzowało się III stopniem organizacyjnym i realizowało wszystkie szczeble programowe<sup>10</sup>. W miarę upływu lat liczba szkół wzrastała. Ze względu na znaczny procent mieszkańców wyznania mojżeszowego istniało duże zapotrzebowanie na szkoły żydowskie, do których stopniowo jako przedmiot wprowadzano język polski<sup>11</sup>. Powszechne szkoły żydowskie, w tym religijne, były placówkami prywatnymi<sup>12</sup>, przybywało ich

<sup>1</sup> M. Goławski, *Szkolnictwo powszechne w Białymstoku, Białystok 1934 nakładem Miejskiej Rady Szkolnej*, s. 74.

<sup>2</sup> «Dziennik Białostocki» 1920, nr 112, s. 3.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> W odpowiedzi na deficyt kadry nauczycielskiej 3 kwietnia 1919 r. uruchomiono czteromiesięczne, bezpłatne kursy maturalne dla nauczycieli szkół powszechnych. Oprócz nauczycieli pragnących podnieść swoje kwalifikacje przyjmowano także «osoby postronne» z wykształceniem 6-ciu klas. Wykłady odbywały się codziennie od godziny 5-tej do 8-ej wieczór. Ukończenie kursu zapewniało zdobycie patentu nauczyciela szkoły powszechnej. Dla osób mających zamiar podjęcia pracy zawodowej na stanowisku nauczyciela zaoferowano przyznawane na życzenie subsydia w wysokości 100 marek miesięcznie. (Dziennik Białostocki 1919, nr 1, s. 4).

<sup>5</sup> Dziennik Białostocki 1920, nr 15, s. 3.

<sup>6</sup> K. Kosiński, *Gmachy szkolne*, «Dziennik Białostocki» 1920, nr 61, s. 1-2.

<sup>7</sup> Szkołami Publicznymi były: Szkoła nr 1 przy ulicy Pałacowej 2a, Szkoła nr 2 przy ulicy św. Rocha 29, Szkoła nr 3 przy ulicy Gdańskiej 29, Filia Szkoły nr 3 przy ulicy Nowowarszawskiej 25, Szkoła nr 4 przy ulicy Sienkiewicza 61, Szkoła nr 5 przy ulicy Pałacowej 3, Szkoła nr 7 przy ulicy Antoniuk Fabryczny 1, Szkoła nr 8 przy ulicy Kraszewskiego 13, Szkoła nr 9 przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 15b, Szkoła nr 10 przy ulicy Warszawskiej 46, Szkoła nr 11 przy ulicy Mazowieckiej 33, Szkoła nr 12 przy ulicy Polnej 8, Szkoła nr 13 «Zwierzyniec», Szkoła nr 15 przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 46, Szkoła nr 16 przy ulicy Brukowej 26, Szkoła nr 17 Specjalne dla niedorozwiniętych przy ulicy Mazowieckiej 35, Szkoła nr 18 przy ulicy Żółtkowska Szosa 6 (Księga Adresowo-Handlowa miasta Białegostoku na 1932/33 rok, s. 53-54).

<sup>8</sup> J. Kowalczyk, *Oświata w Białymstoku w latach 1919 – 1939*, w: J. Antosiewicz, J. Jok (red.), *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, T. I, Białostockie Towarzystwo Naukowe, Białystok 1968, s. 359.

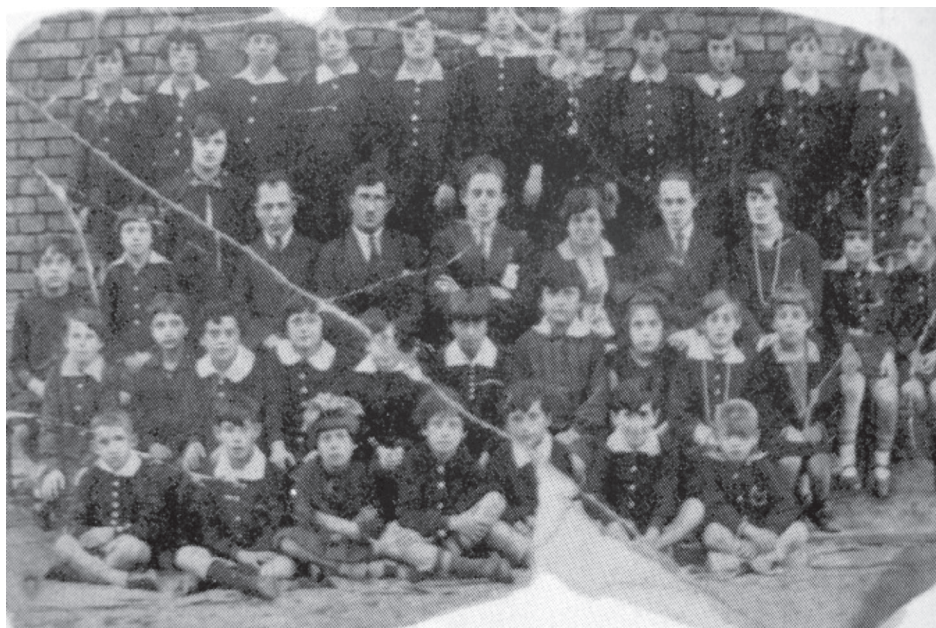
<sup>9</sup> «Dziennik Białostocki» 1919, nr 37, s. 1.

<sup>10</sup> J. Kowalczyk, *Oświata w Białymstoku...*, s. 359.

<sup>11</sup> «Dziennik Białostocki» 1919, nr 37, s. 1.

<sup>12</sup> Były to: Prywatna Szkoła Religijna «Talmud Torah» przy ulicy Pięknej 11, 7-klasowa hebrajska Szkoła Powszechna «Tachkemojny» przy ulicy Szlacheckiej 3, Elementarna Szkoła Religijna «Jesojdes Hatojra» przy ulicy Fabrycznej 2, 1 Hebrajska Szkoła Ludowa «Tarbut» przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 41, 2 Hebrajska Szkoła Ludowa «Tarbut» przy ulicy Kupieckiej 34, 1 Żydowska 7-klasowa Szkoła Ludowa «Zjednoczenia Szkół Żydowskich» przy ulicy Branickiego 3, 7-klasowa

w szybkim tempie. Rokrocznie uczyło się w nich średnio około 30-40% ogółu uczniów uczęszczających do szkół elementarnych<sup>1</sup>.



**Fot. 1. Jedna z klas Szkoły Koedukacyjnej Henryka Elsona w Białymstoku, ulica Mazowiecka 6. Lata trzydzieste (ze zbiorów Miriam Yachav)**

Szkoły żydowskie były dobrze zorganizowane i wyposażone, jednak tuż po wyzwoleniu one także borykały się z kłopotami finansowymi. Świadczy o tym notatka zamieszczona w Dzienniku Białostockim z 22 sierpnia 1919 r. o udzieleniu przez Tymczasowy Komitet Miejski zapomogi dla szkół żydowskich w wysokości 40 000 marek<sup>2</sup>. Od 1923 r. w szkołach dla dzieci żydowskich obowiązywały dni wolne od zajęć, uwzględniano święta państwowe, ferie oraz szabat i inne święta żydowskie. Z kolei szkoły elementarne, w których uczyły się dzieci różnych wyznań, a nauka odbywała się sześć dni w tygodniu, zgodnie z zarządzeniem ministra oświaty były zobligowane do zwalniania w soboty dzieci żydowskich z wykonywania wszelkich czynności (pisanie, rysowanie, roboty ręczne)<sup>3</sup>.

W szkołach publicznych i prywatnych, z wyjątkiem szkół religijnych, uczyły się dzieci różnych wyznań, dawało to im możliwość bliższego poznania, nawiązania znajomości, często długoletnich przyjaźni burzących stereotypy mówiące o różnicach, które jedynie dzielą ludzi wywodzących się z różnych kręgów religijnych i kulturowych. Wspomnienia o niektórych placówkach, uczniach i nauczycielach przywołują nieliczni żyjący ich byli uczniowie:

(Jadwiga Sławińska) – «(...) Kiedy chodziłam do szkoły powszechnej nr 4 przy Sienkiewicza dzieci pochodziły z różnoreligijnych rodzin. Wszystkie nosiły granatowe fartuszki z białymi kołnierzykami. Byliśmy traktowani jednakowo».

Żydowska Szkoła Ludowa im. «B. Groser» przy ulicy Rabińskiej 18, 7-klasowa Szkoła Ludowa im «Mendeł» przy ulicy Kościelnej 6, 7-klasowa Żydowska Szkoła Ludowa im. «Gan Jelowym» przy ulicy Żółtej 13, 3-klasowa Prywatna Żydowska Powszechna Szkoła przy gimnazjum koedukacyjnym przy ulicy Fabrycznej 73, Szkoła Koedukacyjna Henryka Elsona przy ulicy Mazowieckiej 6, Męska Szkoła Hebrajska «Dewir» M. Bojarskiego przy ulicy Kupieckiej 27, Prywatna Szkoła Religijna «Ohel-Mojsze» M. I. Bojarskiego przy ulicy Kijowskiej 4, Prywatna Szkoła Religijna «Ohel-Tora» J. Fabelińskiego przy ulicy Kupieckiej 19, Elementarna Szkoła Hebrajska «Degeł Isroel» A. Goldberga przy ulicy Kupieckiej 36, Prywatna Szkoła Religijna «Tojra Tmimo» I. M. Gutmana przy ulicy Piłsudskiego 29, Szkoła Hebrajska «Chinach» Arona Guza przy ulicy Piłsudskiego 29, Szkoła Hebrajska «Dijon» D. Zakhejma i Ch. Cytrina przy ulicy Suchej 23, Elementarna Szkoła Żeńska Ch. Bogdanowskiego przy ulicy Kupieckiej 19b, Prywatna Szkoła Żeńska Sz. Fajnzylberga przy ulicy Zamenhofska 14, Cheder Szkoły Religijnej Hirsza Iliwickiego przy ulicy Zabłudowskiej 1, Prywatna 4-klasowa Szkoła Religijna «Tora Wodaas» S. M. Rubinsztejna przy ulicy Kupieckiej 42, Klasa Przygotowawcza z programem szkolnym powszechnym przy gimnazjum koedukacyjnym Towarzystwa Rozpowszechniania Oświaty Wśród Żydów przy ulicy Kupieckiej 49, Cheder Henacha Szturmakiewicza przy ulicy Młynowej 8, Cheder «Mojry» M. Halperna przy ulicy Orłańskiej 1, 7-klasowa Szkoła Elementarna Lejzera Eksztejna przy ulicy Kupieckiej 49, 7-klasowa Szkoła Powszechna B. Woźnickiej przy ulicy Warszawskiej 19, 2-klasowa Szkoła Dziewcząt Stowarzyszenia Żydów Ortodoksów przy ulicy Kupieckiej 47, 7-klasowa Szkoła Powszechna Męska Morduchna Sacylera przy ulicy Polnej 17 (Księga Adresowo-Handlowa..., s. 54).

<sup>1</sup> J. Kowalczyk, Oświata w Białymstoku..., s. 359.

<sup>2</sup> «Dziennik Białostocki» 1919, nr 113, s. 4.

<sup>3</sup> S. Mauersberg, Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918-1939, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków 1968, s. 162.



**Fot. 2. Klasa VI Szkoły Powszechnej nr 4 przy ulicy Sienkiewicza 61. Lata trzydzieste. Trzecia z lewej trzeci rząd Regina Kraśnicka-Wejss. Ze zbiorów Reginy Kraśnickiej-Wejss**

(Barbara Kijowska) – «(...) Przed wojną uczyłam się w Szkole Powszechnej nr 16. W naszej szkole uczyły się dzieci z różnych rodzin katolickich, żydowskich, prawosławnych, protestanckich.... Nikt jednak z nas nie zwracał uwagi na nasze pochodzenie. Dzieci, jak to dzieci chyba jeszcze nie bardzo myślały w takich kategoriach. Jednych się lubiło innych nie, ale nie było to podyktowane sprawami religii. Zresztą myśmy się urodzili i wychowywali w mieście, które przecież od dawna było wielokulturowe i myśmy to uważali za coś normalnego. [...] Miałam w szkole koleżanki Żydówki i nauczycielki, i to przez całą szkołę powszechną. Dobrze się nam współżyło. Zapraszaliśmy siebie do naszych domów na urodziny i nie tylko bywaliśmy u siebie, żeby pobawić się, jak to dzieci. Niestety nie wiem, co się z nimi stało. Wybuchła wojna i kontakt się urwał. Ci, co nie zdołali wyjechać, to pewnie zginęli... Cóż, to były straszne czasy».



**Fot.3. Klasa VII Szkoły Powszechnej nr 16. Rok 1938. W drugim rzędzie od lewej siedzą panie: Węchałówna (kierowniczka), Bushowska, Cebrzyńska, Ziemna, Wojtowicz, Zychowicz, Malinowska i Grynberg (nauczycielka pochodzenia żydowskiego). Ze zbiorów Barbary Kijowskiej.**



**Fot. 4. Klasa VI Szkoły Powszechnej nr 16, ulica Brukowa. Rok 1937. W środku panie: Wojtowiczowa i Nowakowska. Druga z lewej na górze: Róża Polak, Soszka, czwarta z prawej Maszka – zaprzyjaźnione z autorką wspomnień koleżanki pochodzenia żydowskiego. Ze zbiorów Barbary Kijowskiej.**

(Jadwiga Krach-Karczmarczyk) – « (...) Uczyłam się w Szkole Powszechnej nr 5 przy Pałacowej. Pamiętam, że w mojej klasie i w całej szkole uczyły się dzieci pochodzenia żydowskiego. Nie było w tym niczego dziwnego. Miałam koleżanki, które uczyły się w prywatnych szkołach żydowskich i to też było normą. Oczywiście należały do mniejszości, ale nigdy nikt im nie wytykał nieżydowskiego pochodzenia, czy coś takiego. W mojej szkole były też nauczycielki Żydówki. Pamiętam moją wychowawczynię z czwartej klasy – panią Buchacz. Mam ją na zdjęciu. Dla mnie osobiście zawsze ważny był człowiek, tak zostałam wychowana. Nie interesowało mnie, czy on jest takiej czy innej religii, byleby można było z nim nawiązać kontakt i żyć w przyjaźni. [...] Miałam koleżankę z powszechniaka, przyjaźniłyśmy się, bywałyśmy w swoich domach. Ona do mnie dzwoniła, a ja do niej, bo nigdy nie mogłyśmy się nagadać w szkole».



**Fot. 5. Klasa IV Szkoły Powszechnej nr 5 przy ulicy Pałacowej 3. Dwie panie w środku to wychowawczyni Buchacz (Żydówka) i katechетка Biżutówna. Wśród uczennic żeńskiej klasy przeważały dziewczęta pochodzenia żydowskiego. Trzecia z lewej siedzi Jadwiga Krach-Karczmarczyk. Na zdjęciu są między innymi: Ewa Lipińska (piąta z prawej), Róża Poznańska (między paniami), córka dyrektora szpitala żydowskiego z ulicy Warszawskiej, Tarnowska, obok niej z lewej Zina Zajdel, Weber, Irena Walter, Weronika Wandziul, Celina Trzcicka, Lewin. Ze zbiorów Jadwigi Krach-Karczmarczyk.**

Oprócz typowych dla systemu szkolnego okresu międzywojnia szkół powszechnych powstały w Białymstoku inne, jak na ówczesne czasy oryginalne placówki. Jedną z nich była założona w 1930 r. w lesie zwierzynieckim (na terenie byłego parku «Rozkosz») Publiczna Szkoła na powietrzu dla dzieci zagrożonych gruźlicą. Powstała w odpowiedzi na braki lokalowe, z którymi zmagaly się białostockie szkoły powszechne, jak również ze względu dużą ilość dzieci zagrożonych gruźlicą. Jej założycielem był założyciel dwóch internatów: męskiego i żeńskiego dla dzieci uzdolnionych pochodzących ze wsi<sup>1</sup> dyrektor miejscowej szkoły handlowej, ławnik Zarządu Miejskiego Witold Antonowicz. Była to pierwsza tego typu placówka w Polsce<sup>2</sup>. Powstanie swojej szkoła zawdzięczała także wysiłkowi Samorządu Miejskiego, który postanowił wspomóc ją finansowo. Kierownikiem szkoły został Stanisław Steć. W roku szkolnym 1930/31 uruchomiono czterooddziałową szkołę, do której przyjmowano dzieci zagrożone chorobą płuc, wcześniej zakwalifikowane przez komisję lekarską. Podczas rekrutacji narodowość ani wyznanie nie były brane pod uwagę, jedynym kryterium przyjęcia do szkoły był stan zdrowia przyszłych uczniów. Troska o stały dopływ środków na utrzymanie szkoły spoczywała na specjalnie do tego powołanej Komisji Szkolnej złożonej z nauczycieli. Pieniądze czerpano głównie dzięki organizowanym podczas różnego rodzaju imprez kwestom na rzecz niezamożnych uczniów. Początkowo szkoła mieściła się w starym, choć odremontowanym budynku porestauracyjnym. Dzięki ofiarności zarządu miejskiego, który wpłacił na konto szkoły 20.000 złotych, oraz dofinansowaniu przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego już po roku czasu uczniowie mogli przenieść się do nowego drewnianego budynku. W roku szkolnym 1932/33 w szkole uczyło się około 140 uczniów w oddziałach II, III, IVa, IVb. Lekcje odbywały się w godz. 9.00–14.00<sup>3</sup>. Szkoła zapewniała swoim uczniom dwa posiłki dziennie (śniadanie i obiad) oraz codzienny dojazd i powrót ze szkoły do śródmieścia miasta. Ze względu na stan zdrowia dzieci były objęte również zabiegami specjalistycznymi, takimi jak «naświetlanie lampą kwarcową, werandowanie, gimnastyka lecznicza»<sup>4</sup>. W pierwszych 3 latach wydatki związane ze szkołą ponosił całkowicie samorząd miejski. Z czasem kierownictwo placówki dążyło do stworzenia Towarzystwa Przyjaciół Szkoły celem uzyskania stałych subsydiów ze strony władz państwowych. Od 1932 r. dzięki staraniom nauczyciela Stefana Wojtowicza przy szkole powstała stacja hodowli jedwabników, co było prawdziwą atrakcją nie tylko dla uczniów<sup>5</sup>.

Kolejną inicjatywą, tym razem białostockich władz oświatowych, było założenie Miejskiego Centralnego Ogrodu Szkolnego (MCOS). Powołanie do życia tego oryginalnego miejsca wiązało się z troską o podniesienie poziomu nauczania i poprawę jego warunków w szkołach powszechnych. Michał Goławski napisał, że «położenie ogrodu jest piękne: z dwóch stron otoczony lasem świerkowym i grabowym, z trzeciej łąkami, na których dzieci bawią się po skończonych lekcjach. [...] Stosownie do celów, jakim ma służyć, ogród posiada kilka działów. Największą przestrzeń zajmują działki botaniczne o najrozmaitszych gatunkach roślin. [...] Jest dział roślin leczniczych, dział zbóż, wreszcie na szeroką skalę zakrojona szkółka drzew i krzewów morwowych, w związku z istniejącą na miejscu stacją hodowli jedwabników»<sup>6</sup>. Inwestycja ta była również odpowiedzią władz miasta na potrzebę stworzenia białostockim szkołom powszechnym ogródków szkolnych. Samorząd przeznaczył na Ogród teren o powierzchni 3 ha, 364 m w obrębie lasu «Zwierzyniec».

Od lipca 1930 r. kierowniczką obiektu była inżynier Anna Tucewiczówna. Oprócz działek przeznaczonych pod uprawę warzyw dzieci miały do dyspozycji krytą werandę – «Pawilon» i boisko do ćwiczeń gimnastycznych, gier i zabaw. W okresie wakacji pieczę nad Ogirodem sprawowali wyznaczeni uczniowie, mieli w tym czasie specjalne dyżury na działkach. We wrześniu Ogród Szkolny był miejscem corocznych uroczystości zbierania plonów. Warzywa, które dzieci zdołały wyhodować, trafiały na stoły ich rodzinnych domów.

W godzinach pozalekcyjnych Ogród Szkolny w godzinach pozalekcyjnych był dostępny dla wszystkich. Na podstawie wydawanej bezpłatnej karty wstępu każdy mógł podziwiać to oryginalne miejsce.

Zapał i zaangażowanie towarzyszące białostockim działaczom oświatowym sprawiły, że okres międzywojnia przyniósł, biorąc pod uwagę ogromne trudności materialne, z którymi borykało się szkolnictwo, wymierne efekty. Mapę Białegostoku pokryła sieć może nie najnowocześniejszych i nie najlepiej wyposażonych, ale jednak polskich szkół, w których dzieci po wielu latach niewoli znowu mogli uczyć się w swoim ojczystym języku. Warunki związane z bliskim sąsiedztwem kultur wpływały także na rozwój szkół wyznaniowych. Warto jednak skupić uwagę na szkołach, w których uczyły się dzieci pochodzące się z różnych kręgów religijnych i kulturowych. Były to bowiem miejsca wyposażające, używając języka współczesnej edukacji międzykulturowej, w «kompetencje kulturowe» uczące przekraczania barier obcości, nawet tych jeszcze nie uświadomionych.

W przywoływanych wspomnieniach byli uczniowie powszechniaków podkreślają atmosferę tolerancji w szkołach, do których uczęszczali. Życie szkolne nie funkcjonowało na zasadzie uruchamiania podziałów

<sup>1</sup> Materiały Marii Kolendo, ..., List żony W. Antonowicza do M. Kolendo, zespół 750, Inw. II/92.

<sup>2</sup> M. Goławski, Białystok i okolice, Wydawca Zarząd PTTK, Białystok 1938, s. 124-125.

<sup>3</sup> Tamże, s. 72.

<sup>4</sup> M. Goławski, Szkolnictwo powszechne..., s. 126.

<sup>5</sup> M. Goławski, Białystok i okolice..., s. 73.

<sup>6</sup> M. Goławski, Szkolnictwo powszechne..., s. 122.



i różnic wyznaniowych, liczył się każdy młody człowiek, jego potencjał i zdolności, które w przyszłości mogły być wykorzystane do budowy kapitału społecznego miasta i państwa polskiego. Szkoły reprezentujące elementarny szczebel edukacji były również szczególnie ważne z powodu warunków sprzyjających tolerancji i otwartości, ucząc od najmłodszych lat uczestnictwa w życiu wielokulturowej wspólnoty.

Niestety, radość z odzyskanej wolności nie trwała długo. Do Polski nieuchronnie zbliżało się złowrogie widmo kataklizmu, tym razem spod znaku totalitaryzmu nazistowskiego. Wybuch II wojny światowej przyniósł kres działalności i rozwoju szkolnictwa w Białymstoku. W niwecz obróciły się plany i osiągnięcia białostockich władz oświatowych i samorządu miejskiego, które realizowały wizję szkoły, będącej w wielu przypadkach miejscem wielokulturowej socjalizacji.

#### **Bibliografia:**

1. Konopka H., Koncepcje wychowawcze II Rzeczypospolitej, «Gryfita», 1996, nr 2, s. 9.
2. Kosiński K., Gmachy szkolne, «Dziennik Białostocki», 1920, nr 61, s. 1-2.
3. Kowalczyk J., Oświata w Białymstoku w latach 1919 – 1939, [w]: J. Antosiewicz, J. Jok (red.), Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku, T. I, Białostockie Towarzystwo Naukowe, Białystok 1968, s. 359.
4. Goławski M., Towarzystwo Pomocy Szkół Polskich w Białymstoku, w: Jednodniówka z okazji dwudziestolecia istnienia Państwowego Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta Białymstoku, Białystok 1935, s.3-4, 6-7.
5. Goławski M., Szkolnictwo powszechne w Białymstoku, nakładem Miejskiej Rady Szkolnej, Białystok 1934, s. 74, 122, 126.
6. Goławski M., Białystok i okolice, Wydawca Zarząd PTTK, Białystok 1938, s. 72-73, 124-125.
7. Grochowski L., Studia z dziejów polskiej szkoły i pedagogiki lat międzywojennych. Wydawnictwo «Żak», Warszawa 1996, s. 157.
8. Mauersberg S., Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918-1939, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków 1968, s. 162.
9. Mauersberg S., Komu służyła szkoła w II Rzeczypospolitej? Społeczne uwarunkowania dostępu do oświaty, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988, s. 10, 26-27.
10. Szablicka-Żak J. (1997), Szkolnictwo i oświata w pracach sejmu ustawodawczego II Rzeczypospolitej, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa, s. 35-37, 128, 133, 170, 171-172.
11. Świątosławski W., Czego Polska oczekuje od swojej młodzieży?, «Głos Uczniowski», 1937, nr 4, s. 4.
12. Tokarska-Bakir J., Rzeczy mgliste, Wydawnictwo Pogranicze, Sejny 2004, s. 163-164.
13. Tomaszewski J., Zarys dziejów Żydów w Polsce 1918-1939, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1990, s. 112.
14. Wierzbicki M., Polacy i Żydzi w zaborze sowieckim. Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach północno-wschodnich II RP pod okupacją sowiecką (1939-1941), Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2006, s. 14.
15. Wroczyński R., Dzieje oświaty polskiej 1795-1945, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1987, s. 284-285.

#### **Źródła archiwalne**

Materiały Marii Kolendo, Archiwum Państwowe w Białymstoku, Zespół 750, Inw. II/92.

Materiały Michała Matoszko, Archiwum Państwowe w Białymstoku, Zespół 885, Inw. II/103.

#### **Źródła drukowane**

Księga Adresowo-Handlowa miasta Białegostoku na 1932/33 rok, s. 53-54.

#### **Wywiady**

Barbara Kijowska, 19.09.2007 r.

Jadwiga Krach-Karczmarczyk, 8.11.2007 r.

#### **Czasopisma**

«Dziennik Białostocki» 1919, nr 37, s. 1.

«Dziennik Białostocki» 1919, nr 113, s. 4.

«Dziennik Białostocki» 1920, nr 112, s.3.

«Dziennik Białostocki» 1920, nr 15, s. 3.

«Głos Uczniowski» 1937, nr 4, s. 4.